

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od A. B. na rzecz J. B. kwotę 984 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty (pkt.1), umorzył postępowanie w zakresie kwoty 1600 zł (pkt.2), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt.3), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 802,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.4).

Powyższy wyrok został oparty na następujących ustaleniach faktycznych :

Pozwany A. B. był pracownikiem strony powodowej od 2 września 2013 roku na stanowisku kierowcy, w wymiarze ¼ etatu, za wynagrodzeniem 400 zł brutto.

W dniu 2 września 2013 roku pozwany miał wyruszyć w trasę do Włoch. Była to pierwsza trasa zagraniczna pozwanego na stanowisku kierowcy. Tego dnia strony udały się do Z. celem sprawdzenia w serwisie stanu sprawności samochodu.

Instruktaż stanowiskowy pozwanego został przeprowadzony przez powoda również w dniu 2 września 2013 roku. Ograniczył się tylko do przekazania pozwanemu pasów mocujących ładunek.

Przed wyruszeniem w trasę pozwany otrzymał od powoda urządzenie do nawigacji (...).

Pozwany udał się do M. pod W., gdzie nastąpiło załadowanie na samochód towaru, który miał być przewieziony. Ładunek stanowiły telewizory. Pozwany nie sprawdził jak sprzęt został załadowany, zabezpieczony, gdyż nie należało to do jego obowiązków. Po załadowaniu towaru pozwany wyjechał w trasę do R..

Pozwany w trasie korzystał z nawigacji (...). Powód kazał mu korzystać z takich dróg, aby podróż była jak najtańsza.

W R. pozwany wjechał pod wiadukt. Okazało się jednak, iż jest on zbyt niski. Doszło do uszkodzenia nawiewki i plandeki na samochodzie.

Po zdarzeniu pozwany zadzwonił do spedytora, następnie do powoda. Ten nie polecił pozwanemu zabezpieczyć miejsca wypadku, czy dokonać oględzin, sporządzić protokół.

Na miejscu odbioru towaru okazało się, że doszło do przesunięcia się ładunku na samochodzie oraz do uszkodzenia 5 pudełek z telewizorami. Odbiorca we W. nie przyjął towaru z uszkodzonymi pudełkami.

Powód w dniu 12 września 2013 roku udał się do spedytora celem zwrócenia telewizorów i ewentualnego przepakowania ich w nowe kartony. Nie doszło do tego, spedytor nie chciał przyjąć urządzeń z powrotem z uwagi na to, że był pośrednikiem.

Spedytor w dniu 12 września 2014 roku wystawił powodowi fakturę za 5 telewizorów, których nie odebrano we W.. Telewizory te zostały u powoda. Powód sprzedał 2 telewizory jednemu z pracowników - R. Z. za łączną kwotę 1 600 zł. Sprzedane telewizory działają bez zarzutu.

Powód dokonał naprawy uszkodzonego samochodu, której koszt wyniósł 984 zł.

W dniu 10 grudnia 2013 roku pozwany otrzymał pismo powoda, w którym ten wzywa go do zapłaty kwoty 984 zł tytułem kosztów naprawy samochodu oraz kwoty 5 902,28 zł tytułem odszkodowania za uszkodzony towar.

Okoliczności faktyczne zostały ustalone na podstawie dokumentów oraz przesłuchania świadka R. Z. i przesłuchania stron, przy czym Sąd

w ograniczonym zakresie dał wiarę twierdzeniom powoda. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że do podpisania umowy o pracę doszło faktycznie na jeden dzień przed wyjazdem pozwanego w pierwszą zagraniczną trasę. W dniu wyjazdu powód uzupełnił kartę szkolenia stanowiskowego, ale faktycznie do przeszkolenia nie doszło. Powód przekazał tylko pasy do mocowania załadunku, nie wskazując jak ładunek ma być zabezpieczony. Nadto pozwany nie otrzymał dokumentu z wyszczególnionym zakresem obowiązków, w tym obowiązku zabezpieczenia towaru. Ładunek został umieszczony na samochodzie przez pracowników magazynu, pozwany nie decydował o ustawieniu towaru.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, iż powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Roszczenie powoda należy oceniać w kontekście art. 114 k.p. regulującego zasady odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną przez niego w mieniu pracodawcy. Zgodnie z treścią powołanego przepisu przesłankami odpowiedzialności pracownika są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych, możliwość przypisania pracownikowi winy za niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków, powstanie szkody w majątku pracodawcy. Pomiedzy powstaniem szkody i niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracowniczych musi istnieć normalny, adekwatny związek przyczynowy.

Niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych następuje, jeśli sprawca szkody działa sprzecznie z ciążącym na nim obowiązkiem wynikającym z zawartej z pracodawcą umowy o pracę, przyjętych w zakładzie pracy zwyczajów, itp. lub też w sytuacji, kiedy nie podejmuje działania, pomimo tego, że powinien był to uczynić.

Zgodnie z regulacją art. 114 k.p. w celu pociągnięcia pracownika do odpowiedzialności należy przypisać mu winę nieumyślną lub rażące niedbalstwo (regulacja szkody powstałej w majątku pracodawcy z winy umyślnej pracownika regulowana jest w dalszej części Kodeksu). Dla właściwego zastosowania art. 114 k.p. ważne jest odpowiednie rozumienie pojęcia winy nieumyślnej.

W zakresie form winy nieumyślnej tradycyjnie rozróżnia się lekkomyślność i niedbalstwo. Lekkomyślność (*luxuria*) polega na tym, że sprawca nie ma zamiaru popełnienia czynu zabronionego, przewiduje on jednak, że jego zachowanie może wypełnić znamiona takiego czynu, ale bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie. Niedbalstwo (*negligentia*) polega na tym, że sprawca nie przewiduje możliwości popełnienia czynu zabronionego, jednakże powinien i mógł ją przewidzieć. Rażące niedbalstwo, można określić jako rodzaj ciężkiej winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw swojego działania, chociaż rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną przezorność i ostrożność w działaniu (wyrok SN z dnia 11 września 2001 roku, I PKN 634/00, OSNP 2003/16/381).

W przedmiotowej sprawie doszło do zawinienia pozwanego – wina ta przyjęła formę winy nieumyślnej. Od pozwanego, kierującego samochodem, należało bowiem oczekiwać staranności takiej, jak od każdego uczestnika ruchu drogowego. Co prawda pozwany nie znał drogi, którą jechał, nie wiedział, czy są na niej jakieś przeszkody i ograniczenia (np. wysokości). Uznać jednak należy, iż droga była odpowiednio oznakowana, tym bardziej, że znajdowała się ona na terenie dużego miasta i zapewne była ruchliwa. Pozwany zatem doprowadzając do uszkodzenia pojazdu nie zastosował się do znaków drogowych, jakie uprzedzały go o niskim wiadukcie. Nie może się tutaj pozwany bronić tym, że nie miał doświadczenia jako kierowca tego typu pojazdów. W sytuacji, kiedy przyjął on ofertę pracy od powoda winien był liczyć się z tym, że będzie podróżował nieznanymi sobie drogami oraz, że będzie kierował samochodami o różnych gabarytach. W związku z powyższym pozwany jako kierowca nie dochował należytej staranności w swoim zachowaniu, czym doprowadził do uszkodzenia prowadzonego przez niego pojazdu.

Sąd I instancji nie znalazł podstaw dla przypisania pozwanemu winy za uszkodzenie ładunku. Przede wszystkim podniósł, że nie wiadomo dokładnie kiedy doszło do przemieszczenia ładunku, które skutkowało naruszeniem opakowań przewożonych telewizorów. Pozwany bowiem w toku procesu podniósł, iż tak jak kazał mu pracodawca unikał płatnych autostrad. W związku z tym (...) prowadził go wąskimi, krętymi drogami. Pozwany podniósł, że to właśnie wtedy mogło dojść do przemieszczenia się ładunku. Nadto nietrafnym w ocenie Sądu jest podnoszony przez stronę powodową argument, że pozwany winien był sprawdzić stan ładunku i jego zabezpieczenia. Pozwany

bowiem zajmował u powoda stanowisko (...), a nie (...), w związku z tym jego obowiązkiem było przewiezienie ładunku z punktu A do punktu B, a nie sprawdzenie czy ładunek został odpowiednio zabezpieczony. Umieszczenie i przymocowanie ładunku tak, aby w czasie transportu nie doszło do jego uszkodzenia stanowiło obowiązek osób dokonujących załadunku. Ważne jest również, iż obowiązki pozwanego nie zostały określone jasno i precyzyjnie, na piśmie. Dlatego też nie można przyjąć twierdzeń powoda o konieczności sprawdzenia przez pozwanego stanu ładunku i jego zabezpieczenia za prawdziwe, gdyż nie znalazły one potwierdzenia w zeznaniach innych uczestników procesu, w odniesieniu do pozwanego. Świadek R. Z. wskazał, że do obowiązków kierowcy należy zabezpieczenie towaru, ale nie świadczy o tym, by pozwany był świadom tego obowiązku. Powód nie wykazał by taki obowiązek został nałożony na pozwanego. Dlatego też, w świetle powołanych okoliczności Sąd nie uznał, iż powód ponosił winę za uszkodzenie przewożonych rzeczy.

Co do kolejnej przesłanki odpowiedzialności pracownika na podkreślenie zasługuje fakt, że nie istnieje ustawowa definicja pojęcia szkody. Doktryna wykształciła jednak ugruntowany pogląd w tej kwestii. Przyjmuje się, że szkoda to uszczerbek w dobrach prawnie chronionych, doznany wbrew woli poszkodowanego. Jeśli uszczerbek ten da się wyrazić w pieniądzu mówimy o szkodzie majątkowej. Wówczas, dla uproszczenia szkodę można określić jako różnicę wartości majątku poszkodowanego sprzed zaistnienia zdarzenia szkodzącego i po wystąpieniu tego zdarzenia. Sąd Najwyższy zajął w tym zakresie stanowisko na polu prawa pracy stwierdzając, że szkodę należy rozumieć jako wyliczony rachunkowo uszczerbek w mieniu powierzonym pracownikowi (wyrok SN z dnia 12 marca 1982 roku, IV PR 39/82, LEX nr 14606).

W przedmiotowej sytuacji wystąpiła szkoda po stronie powodowej.

W wyniku zderzenia samochodu z wiaduktem doszło do uszkodzenia planeki oraz owiewki. Koszt naprawy tych elementów wyniósł 984 zł. Nie została przez powoda wykazana wysokość szkody w przewożonych telewizorach. Ze złożonej wraz z pozwem faktury nie wynika, czy należność stanowi równowartość uszkodzonych, czy działających telewizorów. Tym bardziej, że nie doszło do sprawdzenia stanu przedmiotowych telewizorów. Ponadto powód płacąc za telewizory niejako „kupił” je, w związku z czym nabył dobra za pieniądze, nie można w takiej sytuacji mówić o powstaniu szkody, jest to normalny mechanizm rynkowy, spotykany powszechnie na co dzień.

Należy zauważyć również, że podstawą nieprzyjęcia telewizorów stanowiły jedynie naruszone opakowania. Jak pozwany słusznie podniósł nie można jednoznacznie powiedzieć kiedy doszło do tego naruszenia. Pozwany wskazał bowiem, że posłuchawszy polecenia powoda dotyczącego wyboru trasy tak, aby było jak najtaniej kierował się (...)em. Trasa wiodła wąskimi i krętymi drogami i to w czasie jej pokonywania mogło dojść do przesunięcia ładunku i uszkodzenia jego opakowania.

Nie zostało również wykazane przez powoda dlaczego sprzedał telewizory, których nie przyjął pośrednik w Polsce. Nadto powód nie dokonał żadnej opinii rzeczoznawcy, który potwierdziłby w jakim stanie są te przedmioty i jaka jest ich wartość rynkowa. Dlatego też sprzedaż tych rzeczy za 800 zł każdy, nie może być uznane przez Sąd, gdyż nie zostało ustalone, czy ta cena była odpowiednią za sprzęt tego typu i tej klasy, w takim stanie. Osoba, która kupiła od powoda przedmiotowe telewizory stwierdziła, że działają one bez zarzutu, dlatego na drodze analogii można twierdzić, że pozostałe telewizory również były w dobrym stanie. Powód nie dokonał żadnej wyceny sprzętu w tym zakresie. Nadto sprzedaży dokonał po wytoczeniu powództwa, bez zgody pozwanego. Wadliwie zostało także sformułowane żądanie pozwu. Żądanie od pozwanego odszkodowania za przedmioty, które mogą stanowić przedmiot obrotu (i stały się przedmiotem obrotu w toku postępowania), przy jednoczesnym pozostaniu w ich posiadaniu przez powoda, wskazuje na chęć bezpodstawnego wzbogacenia się powoda. Powód w istocie powinien dochodzić zwrotu obniżonej wartości przedmiotów, która zaistniała na skutek zdarzenia szkodzącego, zawnionego przez pozwanego. Ewentualnie powinien wydać przedmioty pozwanemu, żądając zwrotu ich wartości. W tej sprawie powód samowolnie rozporządził przedmiotami, uniemożliwiając pozwanemu sprawdzenie, czy cena rynkowa sprzedaży była właściwa. Można sobie bowiem wyobrazić sytuację, że powód sprzedałby telewizory po cenie wyższej niż cena zakupu, a wówczas wartość korzyści powinien zaliczyć na poczet dochodzonej szkody. W tej sprawie powód ani nie wykazał wartości nabytych samochodów, ubytku ich wartości, ani wartości rynkowej telewizorów sprzedanych. Nadto w sposób nieuzasadniony

dokonał potrącenia z wartości dochodzonego odszkodowania należności pracowniczych z tytułu delegacji służbowej, pomimo braku zgody pozwanego na tego typu rozliczenie. Dlatego też Sąd uznał, iż wysokość szkody, co do telewizorów nie została wykazana przez powoda.

Między zachowaniem pracownika, polegającym na działaniu lub zaniechaniu, i wystąpieniem szkody musi istnieć zwykły, adekwatny związek przyczynowy. Zauważyć należy, iż pracownik ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa swojego działania lub zaniechania, które było przyczyną szkody. Zgodnie z orzecznictwem SN pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez zakład pracy tylko w razie zawinionego niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą (wyrok SN z dnia 11 maja 1977 roku, IV PR 109/77, LEX nr 14384).

Rozmiar uszkodzenia opakowań ładunku dokumentują zdjęcia, załączone do materiału dowodowego. Jednak powód przyznaje, iż dostał te zdjęcia drogą mailową, od firmy z W., w której dokonywany był rozładunek towaru. W związku z tym, iż na miejscu zderzenia z wiaduktem nie doszło do dokonania żadnych czynności mających na celu ustalenie rozmiaru zniszczeń oraz stanu ładunku, powołane wyżej fotografie nie mogą stanowić dowodu na to, że do przemieszczenia i uszkodzenia ładunku doszło w chwili zderzenia samochodu z wiaduktem. Również możliwe jest, że miało to miejsce wcześniej lub później. W związku z powyższym nie można jednoznacznie stwierdzić istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy zderzeniem samochodu z wiaduktem i przemieszczeniem się ładunku. Związek ten występuje jedynie pomiędzy uderzeniem w wiadukt i uszkodzeniem plandeki na samochodzie.

W prawie pracy, na podstawie art. 116 k.p., na pracodawcy ciąży obowiązek udowodnienia wysokości zaistniałej szkody. Pracownik zaś ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty jaką poniósł pracodawca. Zgodnie z orzecznictwem SN w określaniu wysokości szkody zastosowanie ma art. 363 § 2 k.c. na mocy art. 300 k.p. – wysokość szkody ustala się według cen z daty wyrządzenia szkody, chyba że szczególne okoliczności wymagają uwzględnienia cen z innej daty (wyrok 7 sędziów SN z dnia 24 lutego 1989 roku III PRN 1/89, OSP 1990/7/279). Górną granicą odpowiedzialności pracownika za szkodę z winy nieumyślnej jest trzymiesięczne wynagrodzenie osiągnięte przez niego.

Pracodawca w przedmiotowej sytuacji wykazał w sposób wyczerpujący zaistnienie szkody w wysokości odpowiadającej uszkodzeniom plandeki na samochodzie oraz owiewki. Jak już wcześniej zauważono, nie można uznać, że szkoda taka została wykazana co do przewożonych telewizorów. Sam fakt zapłacenia przez powoda faktury za przedmiotowe telewizory nie świadczy o zaistnieniu po jego stronie szkody. Dodatkowo należy podkreślić, że powód nie domagał się od pracowników firmy zlecającej przewóz, aby dokonali oględzin czy sprawdzenia stanu sprzętu przed wystawieniem faktury. Sąd zatem uznał, że powód nie dążył do ustalenia wartości sprzętu, jaki u niego został.

Mając powyższe na względzie, Sąd Rejonowy zasądził w punkcie 1 wyroku kwotę 984 zł tytułem odszkodowania obejmującego koszt naprawy samochodu, udokumentowany wystawieniem faktury. O ustawowych odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 3 kc, przyjmując jako datę początkową termin 7 dni wskazany w wezwaniu do zapłaty, liczony od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu wezwania (10.12.2013 r – data doręczenia wezwania).

Co do kwoty 1.600 zł ograniczonego powództwa Sąd umorzył postępowanie w punkcie 2 wyroku, ponieważ powód cofnął w tym zakresie powództwo przed rozpoczęciem rozprawy (art. 203 kpc w zw. z art. 355 kpc), a czynność ta nie narusza zasad współżycia społecznego, nie jest sprzeczna z prawem, nie zmierza do obejścia prawa, ani nie narusza interesu pracownika.

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone (pkt 3), jako nieudowodnione co do zasady i co do wysokości.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów (art. 100 kpc). Powództwo zostało uwzględnione w części stanowiącej 15 % całego pierwotnego żądania pozwu (w części ograniczonego powództwa, Sąd uznał powoda za stronę przegrywającą, ponieważ przyczyną cofnięcia w tym zakresie pozwu nie była czynność pozwanego uznająca roszczenie, lecz rezygnacja powoda z dochodzenia odszkodowania w tym zakresie, spowodowana samowolną sprzedażą dwóch telewizorów, bez wcześniejszego uzgodnienia tego w pozwanym). Na koszty w niniejszym

postępowaniu złożyły się: opłata od pozwu (250 zł), wynagrodzenie adwokata strony powodowej (1 200 zł) i wynagrodzenie adwokata strony pozwanej (również 1 200 zł). Zważywszy na wynik procesu pozwany winien ponieść 15% jego kosztów, co jest równowarte kwocie 397,50 zł. Kosztami pozwanego były nakłady poniesione w związku z ustanowieniem pełnomocnika – 1.200 zł. Odejmując od tego wspomnianą wyżej kwotę 397,50 zł, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 802,50 zł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku, w części oddalającej powództwo wniósł powód zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego:

- art. 114 kp w zw. z art. 124§ 2 kp poprzez jego niezastosowanie, polegające na oddaleniu powództwa o naprawienie szkody, mimo spełnienia przesłanek odpowiedzialności pracownika,

- art. 361§ 2 kc przez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na przyjęciu, że dochodzona przez powoda kwota nie stanowi szkody,

- art. 116 kp przez przyjęcie, że powód nie wykazał szkody i winy pozwanego;

2. naruszenie prawa procesowego:

- art. 231 kpc przez jego niezastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany nie ponosi winy za spowodowanie szkody w mieniu powierzonym, mimo istnienia faktów, z których ten wniosek może być wyprowadzony,

- art. 233 § 1 kpc przez nieprawidłową, bo sprzeczną z regułami doświadczenia życiowego, nieobiektywną oceną zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznań powoda, pozwanego i świadka w odniesieniu do przebiegu zdarzenia, przyczyn braku sporządzenia protokołu ze zdarzenia, a także ciążącego na pozwanym obowiązku prawidłowego zabezpieczenia przewożonego towaru, jak również przez przyjęcie, że nieprawidłowego zamocowania pasów stabilizujących towar dokonali pracownicy magazynu.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

W szczególności za całkowicie gołosłowne należy uznać twierdzenia apelującego, iż na pozwanym ciążył obowiązek załadowania towaru w taki sposób, aby nie doznał on uszczerbku. Z zeznań samego powoda wynika bowiem, iż załadunku przewożonych telewizorów dokonał zleceniodawca, a nie pozwany. Nadto znamiennym jest, iż w zakresie obowiązków pozwanego nie zamieszczono obowiązku sprawdzania - kontrolowania sposobu załadowania towaru. Powód również w żaden sposób nie udowodnił, iż poinformował pozwanego ustnie, iż takie czynności leżą w zakresie jego czynności, a także, że instruuował pozwanego o tym jak towar powinien być poprawnie załadowany i zabezpieczony. Co do ostatniej okoliczności pozwany podnosił, iż każdy kierowca, który chce zawodowo pracować, na własną rękę musi przeprowadzić kurs dotyczący załadunku, ale przyznał również, iż pozwany nie przekazał mu zaświadczenia o ukończeniu takiego kursu, zapewniał go jedynie, iż jest doświadczonym kierowcą, gdyż wcześniej przez wiele lat jeździł na taksówkach, i że sobie ze wszystkim poradzi. O tym, iż pozwany miał obowiązek zabezpieczenia towaru, wbrew twierdzeniom apelującego, nie mogą świadczyć zeznania świadka R. Z.. Świadek ten zeznał bowiem, iż obowiązkiem kierowcy jest zabezpieczenie towaru, natomiast nie miał wiedzy czy taki obowiązek nałożono również na pozwanego.

W tych okolicznościach w sposób uprawniony Sąd Rejonowy uznał, iż umiejscowienie i przymocowanie ładunku, tak aby w czasie transportu nie doszło do jego uszkodzenia, stanowiło obowiązek osób dokonujących załadunku, a nie pozwanego.

Za bezzasadny należy uznać zarzut naruszenia przez Sąd prawa materialnego w szczególności art. 124 kp.

Zgodnie z treścią powyższego przepisu pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się;

1/pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności;

2/narzędzia instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzieży roboczej,

odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu (§ 1).

Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się (§2).

Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego towaru (§ 3).

Koniecznym warunkiem, aby w ogóle mogła powstać odpowiedzialność pracownika za szkodę w mieniu powierzonym, jest prawidłowe powierzenie mienia pracownikowi przez pracodawcę. Ustawodawca nie określił bliżej kiedy następuje powierzenie mienia pracownikowi z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się, jednakże w literaturze wskazuje

się, iż na podstawie analizy przepisów o odpowiedzialności pracownika za szkodę w mieniu powierzonym, można sformułować ogólne warunki prawidłowego powierzenia mienia:

1. pracownik musi wyrazić zgodę na powierzenie mu mienia z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się,
2. mienie musi zostać wydane pracownikowi w taki sposób, aby mógł sprawdzić jego stan ilościowy i jakościowy, objąć je w posiadanie i sprawować nad nim pieczę.

W przedmiotowej sprawie powód pomimo tego, iż był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie wskazywał w postępowaniu przez Sądem I instancji, iż podstawą odpowiedzialności pozwanego jest powyższy przepis, nie wykazał również aby wyżej wskazane przesłanki odpowiedzialności za mienie powierzone zostały spełnione tj. aby pozwany wyraził zgodę na powierzenie mu mienia z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się, nie wykazał również aby zostało wydane mu mienie w taki sposób, aby mógł sprawdzić jego stan ilościowy i jakościowy. Wręcz przeciwnie w toku całego postępowania jako podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazywano art. 415 kc w zw. z art. 122 kp.

W tych okolicznościach zarzut, iż Sąd I instancji naruszył przepis art. 124 kp przez jego niezastosowanie jest całkowicie bezzasadny.

Prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, iż podstawę roszczenia powoda, stanowi przepis art. 114 kp zgodnie, z którym pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną. Przy czym w świetle art. 116 kp to na powodzie jako pracodawcy spoczywał obowiązek wykazania okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pozwanego pracownika, a także wysokość powstałej szkody. Zgodnie z treścią cytowanego powyżej przepisu art. 114 kp przesłankami odpowiedzialności pracownika są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych, możliwość przypisania pracownikowi winy za niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków, powstanie szkody w majątku pracodawcy. Pomiędzy powstaniem szkody i niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracowniczych musi istnieć normalny, adekwatny związek przyczynowy.

W przedmiotowej sprawie brak jest podstaw dla przypisania pozwanemu winy za uszkodzenie ładunku, jak również brak jest podstaw do uznania, iż do uszkodzenia ładunku doszło na skutek zawinionego zachowania pozwanego, polegającego na niedostosowaniu się do znaków drogowych ostrzegających o niskim wiadukcie, które doprowadziło do uszkodzenia samochodu. Przede wszystkim pozwany nie wykazał, że wtedy doszło do przemieszczenia ładunku, które skutkowało naruszeniem opakowań przewożonych telewizorów tym bardziej, że pozwany jak wynika z materiału sprawy poruszał się po wąskich i krętych drogach, i to wówczas mogło dojść do przemieszczenia się ładunku. Nadto jak wskazano powyżej, powód nie wykazał, iż do zakresu obowiązków pozwanego należało sprawdzenie stan ładunku i jego zabezpieczenia, a umiejscowienia i przymocowania ładunku dokonywały osoby działające z ramienia zleceniodawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego, w sposób uprawniony Sąd I instancji uznał, iż powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody w związku z uszkodzonymi opakowaniami przewożonych telewizorów..

Szkoda to uszczerbek w dobrach prawnie chronionych, doznany wbrew woli poszkodowanego. Jeśli uszczerbek ten da się wyrazić w pieniądzu mówimy o szkodzie majątkowej. Wówczas, dla uproszczenia szkodę można określić jako różnicę wartości majątku poszkodowanego sprzed zaistnienia zdarzenia szkodzącego i po wystąpieniu tego zdarzenia. Sąd Najwyższy zajął w tym zakresie stanowisko na polu prawa pracy stwierdzając, że szkodę należy rozumieć jako wyliczony rachunkowo uszczerbek w mieniu powierzonym pracownikowi (wyrok SN z dnia 12 marca 1982 roku, IV PR 39/82, LEX nr 14606).

Wbrew zarzutom apelacji wysokości szkody poniesionej przez pozwanego w związku z uszkodzeniem opakowań przewożonych przez pozwanego telewizorów nie można utożsamiać z ceną jaką powód za nie zapłacił, wynikającą z przedstawionej faktury. Z materiału sprawy wynika, iż przedmiotowe telewizory nie uległy uszkodzeniu, pozwany nie wykazał natomiast, iż w związku z uszkodzeniem opakowań, nie może ich zbyć, chociażby w drodze sprzedaży internetowej. W tych okolicznościach w sposób uprawniony Sąd Rejonowy przyjął, iż szkoda jaką poniósł powód może

wyrażać się jedynie w różnicy między wartością rynkową telewizorów opakowanych fabrycznie, a wartością rynkową tych telewizorów, które utraciły gwarancję w związku z uszkodzeniem opakowań, a tej powód nie udowodnił.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację jako bezzasadną.

O obowiązku zwrotu kosztów zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 kpc , zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu . -